Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Cena numeru 20 gr.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 16 Nowy Targ, dnia 28 lipca 1935 r. Rok XXIII.

Przed XIX. Zjazdem Podhalan.

II.

Na zakopiańskim Zjeździe winniśmy tej sprawie poświęcić tyle uwagi, by żadna jej strona nie pozostała w cieniu. W takich wypadkach zwala się zazwyczaj całą winę na prezydjum, na zarząd organizacji. W naszym wypadku tego uczynić nie można. Organizacja nasza żyje życiem sztucznem, bo pracuje w niej naprawdę tylko prezydjum. Boryka się z piętrzącemi się coraz tłumniej wokoło trudnościami, dokonywuje cudów energji, dźwigając na swoich barkach ciężar pracy przeznaczonej dla setek, tysięcy ludzi. Reszta członków Zarządu Gł. i ogół członków Związku pozostawia wszystko swobodnemu biegowi rzeczy, nie starając się w niczem przeciwdziałać martwocie ideowej, która ich toczy.

Jasną jest rzeczą, że zanim będziemy mogli przystąpić do jakiejś rzetelnie pojętej pracy na przyszłość, winniśmy umocnić się wewnątrz, ożywić martwe Ogniska. Pracy tej w pierwszym rzędzie powinna się podjąć kształcąca się młodzież podhalańska. Organizacje ideowe rozwijają się pracą i entuzjazmem młodzieży. A u nas młodzież nie robi nic. Tułają się jak błędne owce po innych organizacjach, w niektórych nawet odgrywają wybitną rolę, dając tem samem dowód, że chcą i mogą pracować, a w pracy do której wzywa ich najświętsza powinność krwi nie widno ich zupełnie. Czy to wina młodzieży? Oczywiście, że tak ale nie tylko jej. Znaczną część winy ponoszą tu i starsi. Nie dali tej młodzieży koniecznych do tego podstaw. Potrzebuje ona trzech rzeczy do pełnej, entuzjastycznej pracy: konkretnego i jasno zarysowanego programu, któregoby każdy poszczególny punkt reprezentował już pewną skończoną wartość — rozumnej zachęty i pewnej tradycji w pracy. Tego im starsi nie dali.

Związek Podhalan posiada wprawdzie jasną i zwartą ideologję, która sprowadzona do wspólnego mianownika głosi zasadę budzenia w duszy człowieka samodzielnej, opartej na tradycji kulturalnej i historycznej jego ziemi, tężyzny duchowej. Ale program pracy dotychczas nie zbudowano. Dlatego to nasz Związek od zarania swojego istnienia pracował chaotycznie, dążąc do celu błędnemi niejednokrotnie drogami, stosując się zawsze do wymagań przemijającej chwili. Dawniej, gdy nędza szerokich mas nie była jeszcze świętem słowem, powtarzanem przez usta wszystkich społecznych apostołów, postępowano za prądem czasu: za wszelką cenę oświecać. I na tych zasadach został opracowany pierwszy statut związkowy. Dzisiaj, gdy głód wytrąca chłopu książkę z ręki, mówi się: wpierw nakarmić, potem uczyć. I stało się, że nie robi się ani jednego ani drugiego. Cały aparat przecież naszej organizacji był nastawiony w kierunku oświecenia, ale cóż... dzisiaj stało się modnem hasło ekonomiczno-gospodarczego podniesienia Podhala. W tym kierunku też idą wszystkie wysiłki prezydjum Związku, ale wyniki są niepomiernie małe. Brak nam do tego warunków, sił, rąk. Będziemy zmuszeni znowu powrócić do oświecania. Obudzić duszę, intellekt, obudzić wyobraźnię, wtedy chłop nie będzie potrzebował pomocnej ręki różnych społeczników. Zorganizuje się sam, da sobie radę, jak dali sobie

radę Duńczycy po rewelacjach Grundtwiga i Kolda. Od iluż to już lat mówi się o Podhalańskim Uniwersytecie ludowym. Rząd nawet był skłonny opłacić siły nauczycielskie na owym uniwersytecie, pomocy w stypendjach. Dlaczego w tej sprawie nic nie robimy? Przecież od jej pomyślnego przeprowadzenia zależy powodzenie naszego ruchu.

Nie należy się więc dziwić bierności podhalańskiej młodzieży akademickiej tam, gdzie idzie o nasze sprawy regjonalne. Ona nie wie co ma robić, gdyż tego jej nikt nie nauczył. Wciągnijmy młodzież w atmosferę myśli orkanowskiej, dajmy im miejsce we władzach Związku, ona sama zacznie się uczyć, zbuduje program pracy i pójdzie do roboty.

Zakopiański Zjazd Podhalan został zwołany na dni 3 i 4 sierpnia do Zakopanego w łączności ze „Świętem Gór", które zainicjowane przez Związek Podhalan, ma za zadanie związać wspólnym wysiłkiem twórczym wszystkie wartości kulturalne góralszczyzny od Tatr po Czarnohorę. Jest to pierwszy krok do realizacji orkanowskiej idei „Związku Ziem". W tym roku już spotkają się na wspólnym gruncie kultury dwóch ziem góralskich: polska tatrzańska i ruska od szczytów Czarnohory. Oby więc ten rok i Zjazd tegoroczny stał się początkiem nowej epoki w ruchu regjonalnym, epoki nacechowanej jasnem rozumieniem celów i środków jakiemi rozporządzamy, naznaczonej taktem pewnego, w zdecydowanym kierunku wytyczonego pochodu naprzód, ku prawdzie podhalanizmu.

G. Suski.

Kto nie widział Bojków, ten ich zobaczy na „Święcie Gór" w Zakopanem.

Najmniej znaną dotąd grupą górali w Polsce są bezwątpienia Bojki. Zamieszkują oni powiaty: stryjski, skolski, samborski, turczański i dolinieckl, ale chociaż ziemia Bojków leży w samem centrum Polski mało wiemy o ich obyczajach, strojach i muzyce. To też z wielkiem zainteresowaniem przyjąć należy wiadomość, że w okresie „Święta Gór" w Zakopanem przybędzie tam cała grupa Bojków.

Uczestnicy w liczbie około 100 osób odziani w swoje miejscowe stroje ludowe, zamierzają w okresie uroczystości zakopiańskich zademonstrować zupełnie w Polsce nieznane tańce ludowe bojkowskie, odśpiewać pieśni ludowe regjonalne i odegrać szereg miejscowych utworów muzycznych.

Występy grupy Bojków zapowiedziane są na dzień 9-go sierpnia w Zakopanem.

Ponadto na szczytach gór wszystkich powiatów, zamieszkałych przez Bojków zapłoną w dniach 4 go i 11-go sierpnia tradycyjne sobótki.

Górale z Łemkowszczyzny zapowiadają liczny udział w „Święcie Gór".

Z okazji pierwszej ogólno góralskiej uroczystości, jaką będzie bezwątpienia „Święto Gór" w Zakopanem zgłosiło swój udział i przyjazd dość jeszcze u nas egzotyczna grupa górali z Łemkowszczyzny. Według dotychczasowych zgłoszeń można już dziś przewidzieć udział około 400 uczestników w czem 50 osób przybędzie w strojach łemkowskich, jako przedstawiciele miejscowego folkloru, 20 osób w strojach regjonalno strzeleckich, pozatem 14 osób stanowić będzie łemkowską grupę taneczną, która odtańczy szereg regjonalnych tańców, będących połączeniem huculskiego i góralskiego. Zapowiedziany jest również udział regjonalnego chóru łemkowskiego, składającego się z 30 osób, które odśpiewają pieśni zespołowe.

Występy grupy z Łemkowszczyzny przewidywane są na dzień 9 sierpnia.

Na wszystkich szczytach łańcucha granicznego w całym powiecie leskim, będącym sercem Łemkowszczyzny od Łupkowa po Wołosatę zapłoną w dniach 4 i 11 sierpnia sobótki, tradycją swą wiążące się staropolskiemi „wiciami".

Propaganda gór polskich.

W ramach tegorocznego „Święta Gór" t. j. od dnia 4 do 11 sierpnia br. przeprowadzona będzie w Zakopanem specjalna propaganda gór polskich.

W szeregu odczytów najwybitniejsi znawcy gór naszych opowiedzą słuchaczom w barwnych słowach, uzupełnionych licznemi przeźroczami, historję pokrycia poszczególnych pasm Karpat od Śląska Cieszyńskiego po Czarnohorę. Ponadto omówione będą ciekawe problemy gospodarcze i ludoznawcze mieszkańców Podkarpacia i Karpat, a wreszcie udział Alpinistów i Taterników Polski w wyprawach zamorskich.

Według otrzymanych przez nas wiadomości propagandowe odczyty o polskich górach wygłaszane będą codziennie w następującym porządku: dnia 5 sierpnia zostanie wygłoszony odczyt p. t. „Zarys georaficzno-przyrodniczy Karpat", dnia 6 sierpnia — odczyt p. t. „Ludność góralska w Karpatach Polskich", dnia 8 sierpnia — odczyt p. t. „Pieśń i muzyka Podhala" dnia 8 sierpnia — odczyt p. t. „Znaczenie gór w turystyce Polskiej", dnia 9 sierpnia — odczyt p. t. „Zdobycie Tatr", a wreszcie dnia 10 sierpnia — odczyt p. t. „Polskie zamorskie wyprawy alpinistyczne".

Wszystkie wymienione odczyty wygłoszone zostaną o godz. 18.

Z czem przybędzie Podhale na „Święto Gór" do Zakopanego.

Barwny i oryginalny dzięki swej odrębności lud podhalański zapowiada dość liczny udział w tegorocznym „Święcie Gór" w Zakopanem. Grupa czynnych uczestników przekroczyć ma 100 osób w połowie mężczyzn i w połowie kobiet. Ponadto kilka tysięcy górali przybędzie w charakterze widzów.

Lokalny Komitet „Święta Gór" na Podhalu przygotowuje ciekawą imprezę regjonalną. Grupa górali z okręgu Poręby Wielkiej i z Gorców z odwieczną gorecką knieją jodłową, będącej ojczyzną Orkana, przybędzie do Zakopanego w swych oryginalnych strojach ludowych, znajdujących się już dzisiaj niestety w zaniku. Wygłoszą oni w gwarze miejscowej gawędę, co będzie stanowiło rodzaj widowiska regjonalnego.

Górale z Podhala pragną zadokumentować swoją odrębność przez udział w jarmarku przemysłu ludowego w Zakopanem. Zamierzają tam wystawić eksponaty mleczarskie z pierwszej górskiej serowarni typu szwajcarskiego z Łososiny Górnej i Tymbarku, rzeźbiarz Mrozowski z Krosnej wystawi swoje prace, pozatem bardzo licznie zademonstrowane będą wyroby tkackie z Łososiny Górnej i okolicy.

Na szczytach Gorców zapłoną tradycyjne sobótki w dniach 4 i 11 sierpnia.

Lud podhalański wystąpi w czasie „Święta Gór" w swych malowniczych strojach, a sami górale żywieccy zamierzają przybyć wliczbie kilkudziesięciu osób. nadto zademonstrowane będą w czasie uroczystości i wieczornic góralskich pieśni i tańce oraz muzyka podhalańska. Grupa górali z Żywca z udziałem 32 osób wystąpi z tańcami i muzyką.

O sprawiedliwe rozłożenie ciężarów na rolników.

Dotychczasowy sposób rozkładania ciężarów podatkowych czy szarwarkowych na drobnego rolnika na podstawie ilości morgów posiadanego gruntu jest wysoce niesprawiedliwem, gdyż dochód z gospodarstwa rolnego niemierzymy wyłącznie ilością, lecz i jakością gruntu. Nie wszystko jest jedno mieć n. p. 10 morgów gruntu dobrego położonego w dobrem miejscu a mieć taką samą ilość kiepskiego gruntu, położonego w nieprzystępnych górzystych miejscach. Nie mogą mieć jednakowy dochód gospodarze, z których jeden ma znaczną ilość kamienistych nieużytków, bagien, moczarów i nędznej gleby, na której tylko „bryndza" lub „psiarka" rośnie a drugi, który ma urodzajniejszy grunt położony w lepszem miejscu, na przykład nad rzeką łąki nawadniane przez wylew rzeki, które mogą być i trzy razy w jednym roku koszone. Trudności te można zauważyć zwłaszcza przy spadkach, gdzie taksatorzy porządnie muszą się namęczyć, by wszystkich spadkobierców podzielić sumiennie według wartości gruntu.

Te niedomagania usunie ustawa o klasyfikacji gruntów, która w najbliższym czasie będzie wprowadzona w życie. Według tej ustawy grunt w każdej gminie będzie przydzielony do odpowiedniej kategorji i ściśle według jakości gleby podzielony na kilka klas. Klasyfikator, wydelegowany przez Powiatową Komisję Klasyfikacyjną, przyjedzie do wsi, dokona na miejscu w terenie przydział gruntu do odpowiedniej klasy i wyznaczy granice wartości danej klasy. Rolnik wtedy jasno będzie wiedział, że grunt jego położony na przykład w „Rowni" należy do klasy

MICHAŁ BALARA.

Wesele Gór.

Je, costo za weselisko sie ryktuje w tym Zakopanêm, ze telom hyrbe ludzi zaganiajom, nie ino z Podhola, ale i od Zywca, od Sońca i ka ino górole zyjom, to sićka redykają się pod Tatry. Czy krzesny ociec Garłuch wydajom dziéwke Sarniom Skałe, cy zyniom ftoregosi z synów Hawrania, Muronia, Giewonta, cy Rohacze. No dyćby jém juz i pasuwało nojść se babiny, przecie i tak dość uparobkuwali.

Nie darmo Hawrań i Muroń Rohaczom śpiéwujom:

„Ozyń sie chłopoku
w osiemnostym roku,
jak ci dwaścia minie,
co ci po dziéwcynie".

Rohacz juz nie be cekoł, moze sie i ozyni, serce go wse kanysi pod Babiom Góre ciągnie, on ino patrzy i patrzy w biélawe ocycka swojéj siumnéj Orawianki i coroz to sie mu piékniejso i ostomiélso widzi. A zaś Hawrań i Muroń, bracio serdecni, mało co starsi jedén od drugiego, juz od malućka zaziérali ku Śpiskom, dziéwcyntom siumnym, jak lelijki i cyrwiéniućkiém na tworz jak rózycki. Matka Świnica dość sie ś niémi nauganiała, ale cos poradzi, kie chłopców natura ku Śpiskom ciągła. Muroń se hoćkiedy puściół z wiaterkiém głos:

„Wtedy sie mi wtedy dziéwce spodobało,
kie se na jarecku nozki umywało.
Nozki umywało, na mnie poziérało,
wtedy sie mi wtedy dziéwce spodobało".

A jak zozrośnica Jaworzina zwlékała chłopców do siebie, to jéj Hawroń odpedzioł:

„Jaworzina warosz (miasto)
bodaj trawom zarós,
a Jurgów mesteczko,
tam moje serdeczko".

o wyższej wartości, a zaś zagon na „Zadniej Górze" do klasy niższej Klasifikatorowi w czasie ustalania warunków przydziału ziemi do klas będzie asystował zawsze sołtys lub podsołtys, oraz dwóch przedstawicieli gromady, wybranych przez radę Gromadzką. Oni, jako najwięcej związani z gruntem wspólnie z klasyfikatorem będą orzekać o jakości i wartości danego gruntu i ustalą, że grunt należy zaliczyć do tej lub owej klasy. Oprócz nich właściciel gruntu, jako najwięcej zainteresowany, ma ustawowo zastrzeżone, by mógł osobiście brać udział w czynnościach związanych z klasyfikacją jego gruntu i ma prawo podawać swoje wnioski do protokółu operatu klasyfikacyjnego uzasadniając swoje twierdzenia rzeczywistemi warunkami gruntu. Jest rzeczą pożądaną, by każdy rolnik osobiście dopilnował, aby jego zagony były słusznie i sprawiedliwie przydzielone do odpowiedniej klasy, żeby później nie miał żalu do przedstawiciela gromady — sołtysa, czy też do innych członków komisji.

Klasyfikacja gruntów powinna być jaknajwcześniej przeprowadzona. Wtedy rolnik będzie spokojny, że ciężar, który ponosi na rzecz samorządu, czy państwa jest sprawiedliwie i równomiernie rozłożony, na wszystkich obywateli. Każdy gazda podatek, słusznie na niego przypadający, chętnie zapłaci, a odpowiednią ilość szarwarku na drogach odrobi, bo będzie wiedział, że tego wymaga od niego dobro społeczne i własny interes. Zwłaszcza tereny górskie, tak różnorodnie ukształtowane pod względem wysokości, wymagają, by je odpowiednio podzielić i należycie oszacować ich wartość.

Chłop podhalański na klasyfikację gruntów z ufnością czeka. — *Michał Balara.*

Posiedzenie Rady Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P. w Nowym Targu.

W dniu 25 bm. odbyło się doroczne zebranie prezesów i naczelników Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu nowotarskiego przy udziale prezesa Rady druha M. Głuta.

Dotychczasowy prezes Zarządu druh Dr. Ciszek przedstawił sprawozdanie z zeszłocznej działalności podkreślając rozpoczęcie akcji budowania domów ludowych strażackich na Podhalu. Prezes Rady p. Starosta Głut gorąco popiera budowę strażnic i oświadcza, że dla Straży Pożarnych w powiecie nowotarskim przeznacza 150 centnarów metrycznych cementu. Zebrani wiadomość to przyjęli z nadzwyczajnem zadowoleniem i z wdzięczności nagrodzili p. Starostę burzą oklasków. Sprawozdania kasowe wykazało po stronie dochodów 1753,24 zł, po stronie rozchodów 1461,16 zł. saldo na rok następny wynosi 293,08 zł. Ze sprawozdania inspektora pożarniczego Banacha wynika, że w powiecie odbyły się dwa kursy strażackie I i II go stopnia a mianowicie w Czarnym Dunajcu i Poroninie. Dalszy ciąg kursów odbędzie się w jesieni b. roku.

Druh Dr. Ciszek ze względu na przeniesienie się do Szczawnicy na stanowisko wójta zrezygnował z godności prezesa Zarządu. Obecni wyrazili podziękowanie za pracę dotychczasowemu prezesowi.

Przystąpiono do wyboru nowego prezesa Zarządu. Celem kontynuowania rozpoczętej pracy wybrano druha Dyr. Fr. Drużbackiego prezesem Zarzą-Pow. Komisji rewizyjnej na wakujące miejsce wybrano druha A. Zapiórkowskiego jako przewodniczącego

---

Tak wej, weselisko bedzie hyrecne i bogate, bo sićkiego be nadość: wino be, piwo be, palenka be, borowicka be. Bedom sie ludziska weselić od niedzieli do niedzieli, tak jak to drzewi bywuwało, wesele terwało cały tydzień. Bedzie weselników moc, przidom chłopi ze Śląska, od Myślenic i od Limanowy, bedom chłopi od Przemyśla, przyjadom Huculi jaze od rumańskiej granicy. Bedzie narodu z całej Polski dość.

Napatrzom sie ludzie, jak Łapsanie się rękują, jak Orawianki śpiewują i weselą sie, co jaze cud. Zbójnickiego poza bucki zatońcom Zokopianie, ozweselom sie i Ścownicanie. Trza tyz be i gorzołki moc, ale jéj nie braknie, bo ze sytkich wodospadów be bulcała okowitka, a w Morzkiém Oku i Cornym Stawie piwska be dość. Be tyz co i do gémby włozyć, bo górolki naprazom jajeśnice ze spyrkom, kielo ino komu sie be zywnie podobało.

Na te gody górolskie przijedzie i som Pon Prezydent z Warsiawy, coby sie z górolami uciesyć, uraduwać na duchu i ozweselić sie. Obstąpią Go sićka górole, a bacowie zezynom owce z Tater i pokozom sie władnemu Gaździe Polski. Bo tyz i radość pożreć w Tatrach na kierdel biołych owiecek, kie idom ubocom i zwoneckami tyrkocom, a juhas idzie za niémi i zdaleka piórko sie mu zieleni. Wesoło jest juhasom kie se wyjdom na wiérsycek i puscom dolinom głos:

„Hej, nimos to jak juhasom,
co po górak owce pasom,
owce puscom do doliny,
sami idą do doliny, hu — ha!".

He, be tysto wesele, be, bedom sie dzień i noc weselić, bo w nocy tak be widniućko w Tatrach, jak kieby nojaśniéj słonecko świéciéło. Zjadom sie chłopi górole, coby se uradzić, ugwarzyć po swojému, zaśpiéwać wesoło i zatońcyć przi casie, bo kie muzycka górolsko zagro, tosto biéda nozki na miejscu utrzimać. Przybocom se Podhalanie staroświeckie casy, kie tu jesce śleboda była. Je, mocny Boze, śleboda! Górol był wolny, jak tén ptok w powietrzu,

Komisji Rewizyjnej, zaś na opróżnione miejsce członka Zarządu druha Inż. A. Górza.

Zebrani prezesi i naczelnicy domagali się opieki fachowej ze strony instruktora pożarniczego, następnie subwencji celem należytego zabezpieczenie podstaw finansowych Oddziałów. Obecny na zebrania przedstawiciel P. Z. U. W. p. Insp. Rysz wyjaśnił, iż po zebraniu składek ubezpieczeniowych Straże Pożarne otrzymają z zebranej gotówki 4%. Wreszcie uchwalono, by odbywały się rejonowe odprawy naczelni- O. S. P. celem pobudzenia do życia wszystkich oddziałów strażackich w powiecie. Na tem zakończono i zamknięto posiedzenie.

Wieści z Polski.

Zakopane przygotowuje się intenzywnie do uroczystości „Święta Gór".

W dniu 21 lipca odbyła się w Zakopanem wielka konferencja prasowa z okazji „Święta Gór" przy udziale około 35 dziennikarzy, przybyłych z całej Polski.

Konferencja odbyła się w Tatrach na werandzie schroniska nad Morskiem Okiem i miała wyjątkowo ciekawy przebieg. Zebranie, mające charakter towarzyski zagaił Dr. K. Zaczek, jako przewodniczący Komitetu Wykonawczego „Święta Gór". Po nim zabrał głos jeden z najwybitniejszych przedstawicieli Podhala Gen. Andrzej Galica, który w prostych i serdecznych słowach opowiedział zebranym genezę „Święta Gór". P. Gryzina Lasek wygłosił referat, będący sprawozdaniem dokonanych prac, oraz omawiający cały szereg zagadnień związanych z uroczystościami „Święta Gór", oraz program całego „Święta". Na zakończenie zebrania Gen. Galica i Mjr. Dr. Kaliciński opowiedzili w gwarze góralskiej kilka prześlicznych gawęd przyjętych hucznemi oklaskami przez zebranych dziennikarzy.

Ze swej strony dziennikarze zapewnili obecnych na zebraniu delegatów Komitetu Głównego „Święta Gór" o swej daleko idącej lojalnej i owocnej współpracy przy propagowaniu i informowaniu o pracach przygotowawczych „Święta Gór".

Marszałek Senatu — wojewodą.

Wojewodą krakowskim w miejsce p. Kwaśniewskiego, który odszedł do Poznania, został mianowany dotychczasowy marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz, dawniejszy wojewoda wileński b. min. spraw wewnętrznych.

Dziwna katastrofa szybowca.

Podczas rewji lotniczej koło Gdyni, w której brali udział sportowcy lotniczy ze wszystkich polskich aeroklubów, bezmotorowy szybowiec, którym sterował pilot Drygała, student politechniki gdańskiej, pod gwałtownem uderzeniem wichru stracił lotkę najpierw, a później zaczął się rozpadać w powietrzu. Pilot jednak nie stracił przytomności i na wysokości około 400 m nad ziemią wyskoczył z szybowca i szczęśliwie opadł bez szkody na ziemię przy pomocy spadochronu. Szybowiec oczywiście rozbił się.

Katastrofa kolejowa pod Radomiem.

Pociąg osobowy z Dęblina wykoleił się na dworcu w Radomiu. Zginęły 2 osoby 40 zostało rannych.

---

zodén nie śmioł naprociwko niego stanąć, abo droge zagrodzić, boby mu ciupazke zawiesioł na głowie, jak na wiersycku jedlicki. Ale téz i mioł dzie chodzić, bo dzie dziś Zakopane, Poronin, Bukowina, to tu ino smyrecki i jedlicki hucały. Lasów było pełniućko, a w nich ino niedźwiedź ryknoł, świstak zagwizdoł, kozica hipła ze skały na skałe, abo orzeł krązoł w powietrzu. Tu zodén nie śmioł sie pokozać oprócz Janosika i jego hyrnych chłopców, bo tu było królestwo wolności. Dziś jest inacéj, ludu wsendy pełno, a lasów coroz to mniej!

Byli tu i śpiący rycerze, jedni w dolinie Kościeliskiej, a drudzy Chochołowskiej — siedzieli koło stołu i spali — cekali na komando, kie trza sie be dźwignąć i bić sie o ślebode. Juz sie jém bausy 43 razy obkréncieły dookoła stołu, ale spali dalij bo nie był cas. To ciz Chochołowskiej roz sie zerwali, hipli do bitki z wrahem, krew pociekła — ale nie był cas — musieli sie wrócić i dalej spać. Jaze kiedy sie rycerzom bausy 44 raz owineły naokoło stołu, wtedy skocoł miendzy nich harnaś i krziknoł: „Łopcy wstawajcie!". Był to rok 1914. Jak kieby peron durknoł do nich — hipli na nogi i polecieli z wiatrém halnym tam, gdzie słonko ślebody wychodzi, obudzieli całom Polske i dźwigli jom z piekielnej przepaści. Dziś juz nie śpiom rycerze w Tatrach, ino chodzą po syrokiém Podholu i dajom poziór, coby górole nie spali. Je dziesby mogli drzimać, kie w wesele bedom giełcały góry od muzyki, bo nie jedna, ale sto muzyk mo tam być i kozdo be swoje wywodziéła.

Na takie hrube wesele trza sie brać — dejcie mi nowy kozuch, a ty staro sukoj buciska, ale z podkówkami, coby zbércały, kie bemy sie zwyrtać.

(Koniec).

Wydawnictwo Gazety Podhalańskiej przystępuje do wydania z okazji nadchodzącego „Swięta Gór“ specjalnego numeru w zwiększonym nakładzie i objętości. — Numer ten ma się stać trwałą pamiątką pierwszej tego rodzaju u nas uroczystości, jaką będzie bezsprzecznie „Święto Gór“, skupiając prace najlepszych piór podhalańskich na swych łamach.

Zwracamy się przeto do wszystkich miłośników Podhala i Tatr z gorącą prosbą o nadesłanie nam w najbliższym czasie, najdalej do 3 sierpnia br. artykułów dotyczących „Swięta Gór“ i jego znaczenia dla regjonalizmu podhalańskiego. — Numer wyjdzie w dniu 11 sierpnia br.

Rękopisy przesyłać należy do Sekcji Propagandowej przy Powiatowym Komitecie „Święta Gór“ w Nowym Targu, na ręce prezesa Komitetu p. Dyr. Franciszka Drużbackiego.

Polski balon 10 000 m nad ziemią.

W ub. tygodniu dwaj polscy lotnicy kpt. Burzyński i por. Wysocki, wystartowawszy z Legjonowa pod Warszawą do lotu wysokościowego na balonie „Toruń“, po 4 godzinach lotu dosięgli wysokości przeszło 10.000 m. nad ziemią. Sukces ich jest tem większy, że balon „Toruń“ o pojemności zaledwie 2.200 m³ jest zwykłym balonem sportowym; nasi lotnicy w ten sposób osiągnęli rekord światowy.

Wieści ze świata.

10 000 murzynów z Ameryki do Abisynji.

Wśród amerykańskich murzynów panuje prawdziwe wrzenie z powodu sprawy abisyńskiej. Nietylko eskadry lotnicze, jak zamierzano początkowo, ale tworzą murzyni również legjony, mające jechać na pomoc „czarnym braciom abisyńskim“. W stanach połudiowych powstał legjon murzyński w sile 5000 ludzi, pod wodzą byłego oficera z czasów wielkiej wojny, Dawisa. Prócz tego kilka legjonów mniejszych, tak, że razem ta czarna armja, ten czarny korpus posiłkowy amerykański dla Abisynji, osiągnął już cyfrę 10.000 tysięcy ludzi. Jednakże rząd amerykański zabronił dalszego werbunku oraz wyjazdu dotychczasowych ochotników do Abisynji, powołując się na ustawę, zabraniając obywatelom amerykańskim wstępowania do armji cudzoziemskiej.

Krwawe walki religijne w Indjach.

W Indjach doszło do krwawych starć między Hindusami plemienia Siki a muzułmanami. Policja strzelała do muzułmanów, kilka osób zostało zabitych. Aresztowano 300 demonstrantów. Mimo zakazu wychodzenia na ulicę, muzułmanie urządzili olbrzymi pochód. Gdy policja usiłowała rozprószyć pochód, demonstranci obrzucili ją kamieniami. Policja cofnęła się, musiano wezwać wojsko. Padły cztery salwy. Ilość zabitych nie jest jeszcze znana. Nad miastem pojawiły się samoloty bombowe.

Serja katastrof kolejowych w Sowietach.

W ciągu ubiegłego tygodnia wydarzyły się na kolejach sowieckich cztery katastrofy. Dwie wydarzyły się na linji Samara Saturek, w której zginęło kilkanaście osób. Trzecia katastrofa wydarzyła się w pobliżu Moskwy, czwarta niedaleko Charkowa. Straty materjalne wynoszą kilka miljonów rubli. W dwóch wypadkach stwierdzono, że winę katastrofy ponosi służba ruchu. Wogóle stwierdzono w ostatnich czasach na kolejach sowieckich zastraszający wzrost liczby katastrof. W okręgu Artemok pojawiła się szarańcza, która spowodowała kilka wypadków i wykolejeń pociągów.

KRONIKA

Program Zjazdu Podhalańskiego w 3 sierpnia 1935 w Zakopanem w sali hotelu Stamary. Początek o g. 16.

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zjazdu.
2) Sprawozdanie Zarządu Głównego za rok ubiegły.
3) Sprawozdanie skarbnika Zarządu Głównego.
4) Dyskusja nad sprawozdaniem pod 2 i 3.
5) Wniosek komisji rewizyjnej w sprawie absolutorjum dla Zarządu Głównego.
6) Wybór prezesa Związku, jego 2 zastępców, 20 członków Zarządu Główn. 8 zastępców oraz 5 członków Komisji Kontrolującej.
7) Oznaczenie wysokości wpisowego i wkładek rocznych.
8) Wnioski Zarządu Głównego związane z programem pracy na rok najbliższy,

Inne wnioski samoistne, o ile (w myśl § 16. ust. ost.) wpłynęły na 8 dni przed Zjazdem do Zarządu Głównego.

Liczba delegatów Ognisk na Zjazd określa § 12 Statutu z r. 1930.

Program Zjazdu na dzień 4 sierpnia br. poda się do wiadomości w dn. 3 sierpnia po uzgodnieniu z Komitetem „Święta Gór“.

Dr. L. Wyrostek. Sekretarz.

J. Zachemski. Prezes.

W dniu 25 lipca br. odbyło się w sali posiedzeń Rady Powiatowej zebranie organizacyjne oddziału „Ligi Drogowej“ przy udziale około 30 członków. Zebranie otwarł P. Starosta Głut wykazując zadania jakie ma do spełnienia Liga Drogowa, poczem p. inż. Turyczyn wygłosił referat na temat znaczenie rozwoju dróg dla celów gospodarczych i obronnych państwa oraz przedstawił zadania jakie ma do spełnienia tutejszy Oddział.

Po przeprowadzeniu dyskusji przystąpiono do wyboru Zarządu przyczem przewodniczącym wybrano p. Starostę Głuta zast. przew. pp. Inż. Ramsa, Sekretarem Inż. Turyczyna, Skarbnikiem Kadora.

Dotychczasowy naczelnik Urzędu Pocztowego w N. Targu Jakób Bukała odchodzi na równorzędne stanowisko do Wadowic. P. Naczelnik cieszył się w Nowym Targu wielkim poważaniem i był wielce lubiany wśród nowotarskiego społeczeństwa, a to dzięki swej grzeczności i sumiennej pracy na niwie społecznej. Panu Naczelnikowi na nowej placówce życzymy staropolskim zwyczajem „Szczęść Boże“.

W. Szczawnicy zorganizowany został Zw. Górali Pienińskich jako ognisko Związku Podhalan. Ludność miejscowa, która od dawna czuła potrzebę własnej podhalańskiej organizacji ochotnie i tłumnie zgłosiła się do naszej swojskiej organizacji. Młody Związek liczy już przeszło 100 członków. Na zebraniu organizacyjnym wybrano zarząd w następującym składzie Prezes Dr. Fr. Ciszek zastępca Dominik Malinowski sekretarz Jan Pitoniak skarbnik Słowik Michał członkowie Zarządu Polaczyk Jan, Majerczak Jacek. Nowemu Ognisku Zw. Podhalan w Szczawnicy Redakcja życzy jak najlepszego rozwoju przyczem osoba prezesa znanego działacza podhalańskiego daje pełną gwarancję należytego nastawienia podhalańskiego i pracy dla Podhala.

Przyjęcia do Izb Podhalańskich Imienia Ks. Prałata Maśnickiego w Krakowie. Na rok akademicki 1935/36 przyjęci zostali następujący studenci z Podhala: I. Odrowążanie: Rafacz Franciszek, Chlebek Jan, Dzielski Jan, Iwan Stanisław, Kocańca Józef. II. Mieszkający w K. D. A. dotychczas: Janczy Jan, Pierwoła Franciszek, Czerwosz Wojciech, Olejarz Szczepan, Chowaniec Jan, Złahoda Jakób, Kowalkowski Andrzej, Waksmundzki Andrzej, Cudzich Władysław. III. Przyjęci warunkowo: Skibiński Władysław, Benal Władysław, Hajnos Władysław, Tylka Jan. IV. Absolwenci, przyjęci tylko do dnia 30 stycznia 1936 roku: Wacławiak Stefan, Radecki Władysław. Paśś Albin. V. Nowo przyjęci: Tylka Władysław, Bryniarski Franciszek (warunkowo), Krupa Stanisław, Długopolski Alojzy (warunkowo), Baliara Aleksander, Pajerski Jan, Holek Józef, Matejczyk Franciszek Rawicki Władysław. Przyjęci grupy V-ej będą mogli otrzymać miejsca bezpłatne dopiero po 30-tym stycznia 1936 roku, zaś zaraz miejsca płatne po cenie zniżonej, o ile miejsc tych stanie.

Ks. Dr. St. Sapiński. *Ks. Prof. Franciszek Łasak*
sekretarz Kuratorjum Prezes Kuratorjum.

Wielka Wieczornica góralska w Morskiem Oku. Na zakończenie kursów nauczycielskich odbywających się w czasie feryj letnich w Zakopanem zorganizował Insp. szkolny p. Wł. Koszyk, Wielką Wieczornicę góralską, która odbyła się 19 go bm. w sali teatralnej Morskiego Oka na Krupówkach przy udziale ponad 500 osób, pochodzących z najdalszych okolic Polski jak Pomorza, Poznańskiego i Wileńszczyzny. Słowo wstępne o Podhalu, Spiszu i Orawie wygłosił rodowity podhalanin Michał Balara. Program Wieczornicy wypełniły śpiewy, tańce deklamacje i gadki góralskie wykonane przez pp. Iskrową, Suską, Plucińskiego Klamuta i Balarę. Bogaty program wnieśli górale i góralki z Szaflar, którzy przedstawili inscenizację „Zbójnik w hereście“ pióra p. Gustawa Suskiego, oraz „Hamarykankę“ p. A. Zachemskiego. W czasie Wieczornicy przygrywała góralska muzyka Duchów z Międzyczerwiennego. Duchowie na skrzypcach odegrali stare ginące już nuty o Janosiku, oraz „Śmierć Bacy“ ze śpiewem p. Klamuta. Obecni na Wieczornicy mieli możność poznać śpiew, gwarę i tańce góralskie, oraz wczuć się w dawne ślebodne życie górali tatrzańskich. Wieczornica odbyła się w nadzwyczaj miłym i serdecznym nastroju i stanowi jakby wstęp do wielkiego „Święta Gór“.

Pielgrzymka do Kalwarji wychodzi z N. Targu dnia 10 sierpnia o godz. 7 rano z kościoła parafjalnego, skąd później na stację. Informacji udziela p. Wiśniowski Franciszek i Jan Schabowski do dnia 5 sierpnia br.

W Nr. 30 z dn. **28 VII.** „**Piast**“ ukazał się artykulik pt. „Głos Rozpaczy“ p. Jana Gawła z Krościenka, w którym lamentuje, że spowodu zemsty nie otrzymał jako powodzian żadnej pomocy. Tymczasem jest wręcz przeciwnie. Przecież p. Gaweł Jan „Drek“ z Krościenka n/D Nr. domu 347 jak się dowiadujemy, otrzymał od Pow. Komitetu Powodziowego następujące materjały — cegły 900 szt., wapna 210 kg., drzewa okrągłego 10 m^3 ze składu w Szlachtowej, desek 4 m^3 ze składu w Szczawnicy, a ponadto 40 zł. pożyczki od p. Starosty. Proszę bardzo, jeśli tyle otrzymał, to widocznie ta powódź zbyt wielkiej krzywdy mu nie wyrządziła — przecież musiała być Komisja Sekcji Odbudowy, która napewno sprawiedliwie oszacowała szkodę. Panie Gaweł! Naprawdę nie chciałbym być w pańskiej skórze, jeśli się „Głos Rozpaczy“ tak przedstawia — to można się znaleść w prokuratorji — tam już trochę będzie gorzej.

W dniu 21 bm. wieczorem w Czarnym Dunajcu doszło do bójki między junakami a miejscowemi trzema osobnikami, którzy w stanie podchmielonym pobili junaków po twarzy. Junacy ścigani przez pi-

jaków w pobliżu parku w Czarno-dunajeckiego schronili się do swych koszar, poczem zebrało się około 30 junaków i udali się na poszukiwanie napastników. W między czasie napastnicy uciekli do wsi Wróblówki a junacy chcąc się zemścić zaczepili zupełnie nie winnych ludzi, których pobito i pokłuto nożami, a to Stanisława Olesiaka lat 59 i Stanisława Jarosza lat 17. W czasie tej awantury wybito także szyby w kawiarni Józefa Birna i restauracji Agnieszki Babiczowej. Cała awantura trwała 5 minut i dzięki P. P. że nie doszło do poważniejszych starć, albowiem tak górale jak i junacy byli rozpajedzeni. Jako głównego inicjatora awantury przytrzymano Tad. Golca, Fr. Harbuta i Michała Kantora wszyscy z Cz. Dunajca a nadto jednego junaka Jakuba Szczerbę, rozpoznanego przez pobitego Olesiaka, jako tego, który z ranił nożem w ramię.

Półkolonje. W dalszym ciągu zorganizonano i uruchomiono półkolonje dla biednych dzieci powodzian w naszym powiecie. Zorganizowano półkolonje w gromadach w Ochotnicy „Młynne" i Morawczynie. Ogólna ilość dzieci dożywianych w powiece 2050.

Ważne dla rodziców. W ubiegłym roku szkolnym został zmieniony i rozszerzony statut Tow. Bursy Gimnazjalnej w Nowym Targu, który powiada — że z Bursy mają prawo korzystać nietylko uczniowie uczęszczający do Gimnazjum, ale także uczniowie szkół powszechnych, także ze szkół również mniej zorganizowanych w powiecie, a którzy po ukończeniu tychże mają zamiar pójść do Gimnazjum. Zdajemy sobie wszyscy dobrze sprawę z tego, że Bursa — to jest najlepszym opiekunem i dozorcą młodzieży a zatem Gazeta Podhalańska podaje do wiadomości rodzicom, że dzieci swoje mogą umieszczać w Bursie przy nader dogodnych i przystępnych warunkach. Podanie należy przesyłać wprost do Zarządu — Tow. Bursy Gimnazjalnej w Nowym Targu.

Mistrz Polski w boksie wagi ciężkiej Piłat, nowotarżanin, wystąpił z poznańskiego Klubu „Warta" i wstąpił do Policyjnego Klubu sportowego w Katowicach, gdzie otrzymał posadę posterunkowego.

Komunikat prasowy. Na podstawie §. 2. rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 19/XII. 1934 r. w przedmiocie egzaminów na kinooperatorów została powołaną przez Pana Wojewodę Krakowskiego. Komisja egzaminacyjna dla mechaników do obsługi aparatów kinomatograficznych. Egzamin odbędzie w dniu 19/VIII. br. w Urzędzie Wojewódzkim kandydaci winni wnieść należycie udokumentowane i ostemplowane podania do dnia 8/VIII br. do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

W ostatnich czasach poszczególne osoby i organizacje rozpoczęły na terenie całego kraju, wyłącznie dla celów zarobkowych akcję zmierzającą do wydania książek broszur, specjalnych wydawnictw i t. p. związanych przyczynowo ze śmiercią śp. Marszałka Piłsudskiego.

Akcja tych osób i organizacji polegająca na szukaniu pomocy materjalnej u organizacji ideowych, zbieraniu ogłoszeń i płatnych artykułów oraz rozpisywaniu subskrypcji na dzieło i pisma poświęcone śp. Marszałkowi Piłsudskiemu, koliduje z poczynaniami propagandowemi czynników do tego powołanych a w szczególności Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Akcja tych osób i organizacji, mająca na celu wyłącznie zysk nie zasługuje na żadne poparcie ze strony społeczeństwa.

Kto chce użyć rozkoszy życia obozowego na Helu a jest członkiem L. M. K. i posiada legitymację tejże, niech jedzie na Hel i zgłosi się do obozów L. M. K. Za 3.20 zł. dziennie dostaje mieszkanie i utrzymanie. Bliższych informacji udzieli Tow. Zarząd L. M. K. Byłem tam i mówię wszystkiem, że warto jechać. Wiwat morze!

W dn. 21 bm. odbyły się w Maniowach zawody piłki nożnej pomiędzy tamtejszą sekcją piłki nożnej Zw. Strzel. a druż. harcerską z Ostrowia. Zawody zakończyły się wynikiem 5 : 1 na korzyść Maniów. Z przyjemnością podkreślamy sport we wsi Maniowy, które z pośród licznych gmin Podhala, one jedne mogą poszczycić się sekcją piłkarską. Młoda sekcja zawiązała a ubiegłego roku, przez ciągłą pracę w tym kierunku dała dowód, że i wieś podhalańska nie śpi, a wynik uzyskany w zawodach z drużyną harcerską, której sport nie obcy daje rezultat pracy sekcji i kto wie, czy w przyszłości nie sięgnie po prymat piłki Podhala.

Na fundusz prasowy „Gazety Podhalańskiej złożył p. Ignacy Figiel ze Szczawnicy 50 zł. za co Administracja składa serdeczne „Bóg zapłać". Brać przykład!

Cyrk Barańskich w Nowym Targu. Zapowiedziany już od dawna przyjazd do N. Targu cyrk Barańskich publiczność nowotarska z zadowoleniem przyjęła fakt otwarcia cyrku dnia 26 bm. Z żalem tylko podkreślić należy, że pobyt tego znanego cyrku w naszym mieście jest krótki, bo tylko 4 dni. Uważać należy, że publiczność należycie wykorzysta ten krótki pobyt.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TEL. Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol., **Wychodzi na każdą niedzielę.** — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 99